

# SŁOWO

Wilno Czwartek 5 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKUSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa, 4 sierpnia.

Po długotrwałej pogodzie, a nawet częściowo posusze, nastąpiły w kraju deszcze, zagrażające poważnymi wylewami. Z Krakowa donoszą, że wody Wisły, które osiągnęły już 4 metry 60 cmtr. ponad stan normalny, zalewając szereg osiedli i dalszych przedmieść Krakowa, opadają dziś dość szybko. Natomiast z prowincji nadchodzą informacje, iż wylewy przybrały tam bardzo poważne rozmiary. Silnie wylała Raba, niszcząc okoliczne pola, oraz zabierając znajdujące się już w snopkach żyto i pszenicę. Silnie wylała także Dunajec. Wody na tej rzece podniosły się w tym stopniu, że zalana została dość wysoko położona miejscowość Ochotnica pod Krościenkiem. Wylały potoki, znajdujące się w pobliżu Zakopanego. Większe szkody skonstatowano także w powiecie bielskim wskutek wylewu Sioły. Most drogowy na Siole pod Kobiernicami został przez rwące wody zerwany. Pewne szkody skonstatowano też w powiecie wadowickim.

Jak na czasy „ogórkowe „sensacja” z wylewami dobrze robi dziennikarzom krakowskim, którzy zapelniają nią szpalty obficie.

Tymczasem prawdziwa sensacja, również rozgrywająca się w Małopolsce, poczyna przysiącać. Mówimy o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej Rusinów, kierowanej z Berlina. W sprawie tej, która narobiła tyle hałasu, prokuratura krakowska, rozesała następujący komunikat:

Kilkumiesięczna obserwacja szeregu podejrzanych jednostek, prowadzona przez władze wojskowe i policyjne w Krakowie, Przemysłu i Lwowie, umożliwiła zlikwidowanie w ostatnich dniach organizacji szpiegowskiej, istniejącej na terenie Małopolski zachodniej i wschodniej, która rozciągała sieci swej roboty antypaństwowej także na Warszawę i Poznań. Organizacja ta dążyła do wydobycia tajnych aktów i materiałów wojskowych celem udzielenia ich jednemu z ościennych państw. Kierownictwo organizacji mieściło się w Krakowie, a w skład jej wchodziły osoby obojga płci, przeważnie z pośród młodzieży.

W związku z wykryciem organizacji aresztowano w ostatnich dniach w Krakowie, Przemysłu i Lwowie 32 osób cywilnych, które odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Przedsięwzięto również aresztowanie kilku osób w Warszawie, które dotąd nie zostały do tutejszego sądu odstawione.

Rewizje przeprowadzone u aresztowanych ujawniły obfite materiały dowodowe przeważnie w postaci listów, materiałów fotograf., przyborów do tajnej korespondencji i t. p., który oddany został do użytku sądu.

Natomiast podane w niektórych dziennikach wiadomości o znalezieniu przy rewizji broni, materiałów wybuchowych, kultur bakcyj i t. d. nie odpowiadają prawdzie.

Wskutek dokonanych aresztowań należy uważać powyższą organizację szpiegowską za zlikwidowaną, a wstępne dochodzenia władz wojskowych i policyjnych za ukończone. Dalsze śledztwo toczy się w sądzie śledczym w Krakowie i ostatecznie jest ściągają tajemnicą, której istota ujawnionych czynów wymaga.

Ze względu na znaczną ilość osób podejrzanych i rozmiar materiału dowodowego potrwa śledztwo do prawdopodobnie przez dłuższy okres czasu, w ciągu którego dalsze wyjaśnienia urzędowe nie będą udzielane.

Tymczasem donoszą z Pułtuska o nowej katastrofie lotniczej. Pułk. Płodowski, zastępca szefa lotnictwa wojskowego, wyleciał onegdaj z lotniska mokotowskiego na samolocie „Potez”, kierując się w stronę Pułtuska.

Pułk. Płodowskiemu towarzyszył mechanik. O godz. 4, kiedy aparat znajdował się niedaleko Pułtuska, pilot zauważył defekt w motorze, wobec czego zaczął planować. Na nieszcześnie teren był nieodpowiedni do lądowania i aparat po dotknięciu ziemi wywrócił się.

Lotnicy wyszli z przygody cało; aparat został strzaskany.

## Zagrożenie pokoju na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD, 4 VIII. PAT. Rządy jugosłowiański i rumuński poczyniły wspólne kroki u rządów mocarstw w sprawie działalności komitetu macedońskiego w Bułgarii jako też w sprawie stałych napaadów band bułgarskich. Oba rządy zaznaczyły, że taki stan rzeczy nie może trwać dalej i że rządy zagrożonych państw będą musiały użyć skuteczniejszych środków obrony. Rządy mocarstw postanowiły wobec tego interwenjować w Sofii.

Krok już ten faktycznie nastąpił. Przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch odwiedziły wczoraj bułgarskiego ministra spraw zagranicznych i udzieliły mu w imieniu swych rządów rady, aby Bułgaria poczyniła wszelkie zarządzenia celem przeszkodzenia napadom band na terytorjum Jugosławii. Bułgarski minister odpowiedział, że rząd bułgarski uczynił wszystko co było w jego mocy i także w przyszłości będzie się starał o utrzymanie pokoju na Bałkanach.

## Polityka aprowizacyjna Francji.

PARYŻ, 4 VIII. Pat. Izba Deput. rozpoczęła dziś do południa dyskusję nad projektem zmierzającym do zapewnienia ludności w jaknajbardziej korzystnych warunkach zboża, maki i chleba. W czasie dyskusji zabral głos minister rolnictwa, który zaprzeczał wiadomości jakoby cudzoziemcy zakupywali zboże francuskie w znacznych ilościach. W głosowaniu projekt ten przyjęło 550 u głosami przeciwko 6-u.

Kontrprojekt socjalistów przewidujący między innymi utworzenie urzędu zbożowego, którego zadaniem byłoby zakupywanie i sprzedaż zboża krajowego, odrzucono 350-u głosami przeciwko 182. Kontrprojekt komunistyczny domagający się wprowadzenia monopolu na wóz i wóz zboża zagranicę, odrzucono 345-u głosami przeciwko 140 u. Na temże posiedzeniu wielu deputowanych złożyło projekt rezolucji zmniejszającej liczbę senatorów do 175, a liczbę deputowanych do 350-u.

## Rząd meksykański wywłał przesilenie gospodarcze.

MEKSYK, 4 VIII. PAT. Grupa finansistów zaoferowała swe pośrednictwo w sporze kościelnym, podkreślając konieczność rychłego załatwienia konfliktu ze względów gospodarczych, dotychczas bowiem wybrano już z banków 17 milionów pezów to jest ponad 8 milionów dolarów. Dalsze wycofywanie w takich jak dotychczas rozmiarach mogłoby — zdaniem finansistów — wywołać przesilenie gospodarcze.

## Ferje letnie parlamentu angielskiego.

LONDYN, 4—VIII. Pat. Parlament angielski zaczyna dziś ferje letnie, które różnią się będą od zwykłych wakacyj tem, że w razie przedłużenia się strajku w górnictwie, parlament zbierać się będzie na kilka dni w ciągu każdego miesiąca celem uchwalenia dalszego trwania przepisów o stanie wyjątkowym. Ferje parlamentu trwać będą do 9-go listopada.

## Strajk węglowy trwa.

LONDYN, 4—VIII. Pat. Z wielu okręgów węglowych donoszą, że egzekutywy lokalne przyjęły już wnioski konferencji drogą głosowania, lecz projekt porozumienia napotyka na silną opozycję w okręgach wielkich jak Lancashire, Durham i południowa Walja. W związku z temi wiadomościami dzisiejszy Temes czyni przypuszczenia, że wkrótce jednak osiągnięta zostanie wspólna platforma drogą wznowienia rokowań tym razem prowadzących już do porozumienia. Według wiarogodnych doniesień w niektórych wielkich okręgach węglowych górnicy skłaniają się do podjęcia bezpośrednich narad z przedstawicielami przedsiębiorców. W każdym razie od soboty komitet wykonawczy będzie w posiadaniu rezultatów głosowania w okręgach nad wnioskami ostatniej konferencji związku górników.

## Sanacja finansowa Gdańska.

GDAŃSK, 4 VIII. PAT. Programy sanacji finansów Gdańska wysuwane przez sfery prawnicze Gdańska, przewidujące pociągnięcie do świadczeń na ten cel również i klasę robotniczą, wywołują wśród socjal-demokratów silne wzburzenie tak dalece, że — zdaniem organu socjal-demokratycznego — oczekiwać należy burzy, która może wybuchnąć w najbliższym już czasie.

Organ socjal-demokratów Danziger Volkstimme zapowiada niedwuznacznie na wypadek odrzucenia programu sanacyjnego wysuniętego niedawno przez socjalistów przesilenie w Senacie, w którym zasiadają obecnie także przedstawiciele socjal-demokratów.

## Pogrzeb ś. p. Jana Kasprowicza.

ZAKOPANE, 4 VIII. Pat. Dziś o godz. 9 tej m. n. 15 przy sprzyjającej pogodzie odbyło się wyprowadzenie zwłok wielkiego poety Jana Kasprowicza z Harandy na Stary Cmentarz w Zakopanem.

Kondukt pogrzebowy otworzyła orkiestra pułku podhalańskiego i kompania honorowa. W pogrzebie brały udział delegacje Sokola, Straży pożarnej, związku górali z powiatu Nowotarskiego, Koła Zakopiańskiego, delegacje młodzieży akademickiej, koła adwokackie i t. d.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego. Następnie delegat rządu wojewoda krakowski p. Darowski, delegat Min. Spraw Wojsk. i marsz. Piłsudskiego gen. Galica, dalej profesorowie Uniwersytetu lwowskiego z rektorem Porębowiczem i prof. Romerem, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz niezliczone tłumy publiczności.

Wśród mnóstwa wieńców na szczególną uwagę zasługiwały wieńce od rządu i marszałka Piłsudskiego.

Kondukt prowadził proboszcz parafii ks. Tobolak w asystencji duchowieństwa. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy imieniem rządu przemawiał reprezentant Min. Oświaty p. Skotnicki, następnie reprezentant związku literatów Leopold Staff i przedstawiciel Uniwersytetu lwowskiego prof. Porębowicz.

Trumnę złożono orowizorycznie na Starym Cmentarzu w grobowcu Dluskich.

## Wystawa przemysłu tureckiego.

GDYNIA, 4 VIII. PAT. Wczoraj o godz. 7 tej wieczorem przybył tu okręt turecki Kara-Denis z wystawą przemysłu tureckiego. Na spotkanie okrętu wjechały na granicę polskich wód terytorjalnych dwa okręty wojenne oraz kilka hydroplanów, które następnie towarzyszyły okrętowi tureckiemu aż do portu. Po zarzuceniu kotwicy na pokład Kara-Denis udali się celem powitania goście: wojewoda pomorski dr. Wachowiak jako przedstawiciel rządu, poseł turecki w Warszawie, wojewoda śląski Biłski, prezes komitetu przyjęcia p. Kilynowicz z członkami komitetu przyjęcia oraz szereg innych osobistości ze sfer rządowych i przemysłowo-handlowych.

Po otwarciu wystawy przez posła tureckiego woj. pomorski Wachowiak powitał w imieniu rządu polskiego gości tureckich w porcie polskim. Wieczorem o godz. 9-tej i pół w sali kasyna w Gdyni rozpoczął się obiad wydany przez komitet przyjęcia dla gości tureckich. W czasie obiadu dłuższe przemówienia wygłosili: imieniem rządu polskiego wojewoda Wachowiak i imieniem rządu tureckiego poseł Jahia-Kamel Bey.

## Refleksje włoskie.

Znaną jest pseudo hinduska opowieść o nocnych świadkach, którzy byli w ciemnej świątyni, gdzie w mroku zupełnym stał wielki biały słoń, przedmiot czci balwochwalczej. Gdy ich pytano, jakim jest czczone w świątyni bóstwo, jeden mówił, że ma ono postać czterech słupów, drugi — że jest długie i giętkie jak wąż, trzeci — że skórę ma szurpawą. Tak zwykle naoczni świadkowie jedną tylko stroną zjawiska ujmują.

Ale najjaskrawiej ta jednostronność odczuć się daje, gdy chodzi o zjawiska dziejowe; szczególnie, gdy nie o suchym spisie faktów jest mowa, a o pewnej ich syntezie. Bo każda synteza wypadków dziejowych jest skrótem tylko, tylko mniej więcej ściśniętym odbiciem prawdy. Już przez to samo świadek fatalnie skazany jest na jednostronność. A miedzy, gdy świadków słucha, nie upiera się ślepo przy świadectwie jednego, nie rzuca się do polemiki z innymi — lecz wszystkich wysłucha, wszystkie zdania porówna i nową wytworzy syntezę — o której wszelako zawsze pamiętać musi, że jest ona tylko skrótem, tylko formułką, i że prawda sama nieskończenie jest większa, bardziej złożona — i — nie bójmy się optymizmu — znacznie piękniejsza.

Są dziś dwa kraje na świecie, które kroczą na czele ludzkości, dwie stolice, w których myśl ludzka do najdalszych doszła konsekwencji, dwa miasta, równie od nas dalekie. Dostępu do jednego bronią czerwone bagnety, drugie murem paszportów od nas jest oddzielone. Są to dwa miasta, o których różne krąży wieści i legendy, których same imiona są symbolami: Moskwa i Rzym. Dzielimy się dziś z czytelnikami syntezą z wypadków włoskich, którą sobie urobił jeden z przyjaciół naszego pisma po paroletnim pobycie we Włoszech.

Przed zamachem Mussoliniego Włochy jęczały w gorące rozkładowe woty parlamentaryzmu. Dwa zasadnicze kierunki zwalczały się w łbie: świadomy swych celów komunizm, popierany przez łozę W. Wschodu, i przeciwna mu, blada grupa „popolarów”. Popolari byli parją, do której najuczciwsi należeli ludzie. Byli przytem parją, która święcie wierząc w hasła demokratyczne, stojąc na gruncie swobód konstytucyjnych legalnymi środkami, agitacja wyborczą, głosowaniami chciała tamę postawić groźnie piętrzącym się fałom komunizmu. Marnie to szło; demokratyczne, liberalne, konstytucyjne zdobycze, ulegalizowane w XIX wieku są raczej bronią w rękę komunistów, niż zapora dla nich. I cała walka sprowadzała się do kolejnego obalania gabinetów, do coraz głębszego bezwładu, w cieniu którego rósł komunizm.

A jednak marzyli popolari o tem, że kiedyś, jakimś bliżej nieokreślonym cudem, znajdą się oni u władzy, pognebną „lewicę”, zachowają wszystkie swobody parlamentarne, zaprowadzą praworządność, że jakoś potrafią zagaźnąć febrę przesilenia, że uratują Włochy wraz z parlamentaryzmem. Byle legalnie, byle bez gwałtu.

W tej chwili zjawił się Mussolini. Wyszedł ze spiskowych podziemi lewicy. W parlamencie nie miał odpowiednika. Nie był ani prawicą, ani lewicą. Wśród „czarnych koszul”, które kijami opanowały bezwładny, roztrzęsiony Rzym, widziano najgorsze myśli społeczne. Bez [kry] zajęto miasto — ale gwałtów stało się co niemiara; a wkrótce potem zasztyletowanie Matteottiego przypomniało najmroczniejsze czasy Borgiów i Comorri. Ludzie, nawiąki do myślenia ustalonemu szablonami XIX wieku, obracający się wśród gotowych formułek parlamentaryzmu, nie mogli pojąć, że zamach był prawdziwą reakcją na legalne bezprawie; oszłoniemieni byli zupełnie. Czy Mussolini to minister, czy dyktator? Liberal, czy konserwatysta? Prawica czy lewica? Te i tysiączne inne stawiano pytania, a żadne ze starych rozwiązań nie odpowiadało, żadna stara etykieta nie pasowała do nowego zjawiska.

Faktem jest, że Mussoliniego, dawnego socjalistę, równie gwałtownie zwalczały dawni koledzy partyjni — jak i dawna prawica — popolari. Ci ostatni może jeszcze gwałtowniej. „Il Popolo”, organ „popolarów”, pełen był najgwałtowniejszych napaści na uzurpatora. Zarzucano mu wszystkie zbrodnie. Głoszono, że nikt uczciwy faszystą być nie może; omal że nie stwierdzono, że poza popolarami nikt nie może być katolikiem. — Sto-

lica Święta jednak nie potępiła faszystów.

Wystarczyło lat paru rządów Mussoliniego by wszystkich przekonano, że nie mogło być mowy o opanowaniu sytuacji przez «prawicę». Dziś jest jasnym, że gdyby nie Mussolini, to u władzy byłby nikt inny, jak komunistą. I popolarskie szeregi rzedną coraz to bardziej na korzyść faszystów. Doszło do tego, że dawna prawica nawet dziennika własnego utrzymać nie może. I tylko komuniści coś kopiają pod ziemią, coraz mniej mając ludzi, coraz mniej budząc zainteresowania. Coraz mniej mając ludzi: bo i od komunistów wielu zatrzaćców, szalonych ibów, zabijaków przeszło do milicji faszystowskiej, za dobrą opłatą, pod twarłem dowództwem, z szumnym hasłem faszystów. „Skanalizowano ka-nalaje” — jak dowcipnie ktoś określił. Coraz mniej budząc zainteresowania, bo dzisiaj we Włoszech coraz bardziej doświadcza się polityki. Zrozumeli, że z prawa natury rządy leżą zawsze w rękę nielicznym jednostkom, że kłamstwem jest bajka o narodzie, który sam sobą rządzi, że ci, co siebie „tylko sługami” i wykonawcami ludu głoszą, są zwykle tylko tchórzliwymi pochlebami młotochu, który wodzów potrzebuje, nie dworaków. I dziś, gdy warsztaty pracy we Włoszech się mnożą, gdy kapitał napływa —

Włoch cieszy się, że ma pracę i chleb, i że nie potrzebuje myśleć o polityce. Najpoczytniejsza gazeta stała się «Gazetta dello sport». Ale «panem et circens». Więc gdy jest już chleb powszedni, daje się ludowi przedstawienia: jedzie Mussolini do Afryki, tam duchy Scypionów zaklina, opowiada barbarzyńcom o sławie Romy, przywozi ze sobą stu arabów na wielbłądach, stu farysów na beryberyjskich rumakach, przeciąga przed potiomkami Kwirytów w nowym tryumfie, fantazje dżigitów daje im za igrzyska. To znowu statek buduje powietrzny, miesiąc o nim piszą gazety, potem prowadzą go lotnicy nad Rzymem — a potem niesie ten statek sztandar Italii na biegum północnym, — biuletyny z drogi, kablogramy, radiogramy — lud się bawi. I nikt nie tęskni do agitacji przedwyborczych, do mów wiecowych, do partji i do parlamentu.

Bo też podpadł parlament fatalnie: rozprawia tam coś nad prawodawstwem, ale czemże jest jego władza, gdy prezesa ministrów manuje i odwołuje król, i tylko przed królem jest on odpowiedzialny; gdy wszyscy inni ministrowie tylko od prezesa ministrów zależą!

A jednak początkowa opozycja «prawicy» nie przeszła bez skutku. Chodzi o to, że legenda jest absolutna wolność faszystów od wpływów antychrześcijańskich. Łozę «Wielkiego Wschodu» skasował wprawdzie Mussolini z godnym najlepszej sprawy hałasem; ale łozę «Szkockiego rytu» zostały, i te podobno nie małe dziś mają znaczenie. Jest jednak i katolicki kierunek w faszyzmie, reprezentowany przez «Corriere d'Italia». Koło niego grupują się wszyscy katolicy, którzy zrozumieli, że czasy parlamentu przeszły, że Mussolini rządzi i rządzić będzie, że wkłoto niego tworzy się nowa oligarchia; że walka z faszyzmem jest zwalczaniem prądu, który zły sam w sobie nie jest, który przeciwnie wiele ma w sobie nowego i dobrego, a przez to zbyt jest silny, by ulec wobec strupiejszego parlamentaryzmu. Jakiż jest skutek dawniejszej opozycji popolarów? Ten tylko, że wpływ katolickie w faszyzmie się opóźniły i zmalały; a jasną jest rzeczą i pisa-no już o tem wiele, że tylko faszyzm katolicki może być prawdziwą przeciwwagą materialistycznego komunizmu.

Z zapalem mówi nasz informator o Mussolinim. Mała postać o energicznych rysach i głębokich oczach, ruchy skromne, głos prawie nieśmiały, który wówczas tylko grzmieł zacyzna, gdy mówi do Włochów o sprawach Italji. Skromny, pracowity człowiek. I kto się wstuluchał w echa jego czynów, ten łatwo uwierzy, że ten człowiek nie pracuje dla siebie, ale dla kraju, że nie chce panować i zbierać owoców panowania — lecz tylko nieść na barkach ciężar rządów. Król panuje — on tylko rządzi. I wierzysz się chętnie opowieściom o jego

## Sejm i Rząd.

Senat nie został zwołany.

WARSZAWA, 4 VIII. (tel. wt. Słowa) Posiedzenie Senatu na jutro nie zostało zwołane. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cała ustawa o zmianie Konstytucji zostanie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym, przytem art. 44 Konstytucji pozostanie w brzmieniu sejmowym.

W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim” sen. Koskowski w artykule poświęconym zatargowi Sejmowi z Senatem uważa, że jego znaczenie jest formalne i prawnicze, a nie merytoryczne.

## Minister Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

ARSZAWA, 4 VII. (tel. wt. Słowa) Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że zasadniczym celem polskim pozostaje pozyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, że ma nadzieję, iż Zgromadzenia wrzesniowe nie da powodów do nowych rozczarowań, że Polska będzie popierała wszystkie projekty, zdążające do zapewnienia Radzie stałej współpracy niektórych krajów, że Rada musi być tak prebudowana, by dawać gwarancję bezstronnej oceny wszystkich kwestji spornych, że wreszcie prawniczo polski mandat musi być tak sprecyzowany, by od Polski nie żądano żadnych koncesji, niezgodnych z jej honorem i jej wielkimi interesami.

Dalej minister oświadczył, że pragnie szczerze, by polsko niemieckie stosunki rozbudowały się na tle porozumienia i były izeczywiście wolne od wszelkiej animozji. Wbrew pogłoskom rokowania handlowe polsko-niemieckie są normalne. Są pewne trudności, jednak minister ma nadzieję, że wynik będzie dobry. Traktat zapewne pójdzie po linii uwzględnienia interesów przemysłowych Niemiec a agrarnych Polski.

Dalej minister kategorycznie oświadczył, że Polska nie żywi żadnych zamiarów wojennych wobec Litwy. Jest przekonana, że życie samo zmusi Litwę do zmiany swej polityki w stosunku do nas. Jest rzeczą niedopuszczalną, by państwo należące do Ligi uważało siebie bez żadnych podstaw w stosunku wojny z innym państwem do Ligi należącym. Bez porozumienia z Polską nie może być mowy ani o gospodarczym rozwoju Litwy, ani też o wzmożeniu jej sytuacji międzynarodowej.

## Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 4 VIII. Pat. W Przyjęciu Rady Ministrów odbyło się o godz. 17-tej posiedzenie Rady Ministrów, w rezultacie którego uchwalony został między innymi szereg wniosków ministra Pracy i Op. Społ. zmierzających do przedłużenia państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Następnie Rada Ministrów przyjęła przedstawiony przez ministra spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przystąpiła do rozważania wniosku o utworzeniu przy min. spraw. rady prawniczej, której zadaniem ma być opinowanie z punktu widzenia prawniczego projektów ustaw wydawanych przez Pana Prezydenta na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez Sejm. Dyskusja szczegółowa nad powyższym wnioskiem będzie podjęta jeszcze na następnym posiedzeniu Rady Ministrów.

## P. Konstancy Srokowski.

WARSZAWA, 4 VIII. (tel. wt. Słowa) P. Konstancy Srokowski, znakomity publicysta, który ostatnio pisywał w krakowskiej „Nowej Reformie”, został naczelnym redaktorem «Nowego Kurjera Polskiego», półrządowego organu rządu. Koła polityczne warszawskie przyjęły objęcie przez pana Srokowskiego redakcji „Now. Kur. Pol.” z wielkim uznaniem, gdyż oddawna uważano powszechnie, że jest to jedyny człowiek nadający się na tak odpowiedzialne stanowisko.

## Dr. M. Obieziński powrócił.

skromnym prywatnym mieszkaniu gdzieś na czwartym piętrze, o Krucyfkisie na stole, o ukochanych skrypcach — i o ulubionej maksymie: „Non nobis, Domine, non nobis sed nomini tuo da gloriam”.

Cath. Romanus.

Maszyny do czyszczenia siemienia lnianego  
**TRESZCZOTKI i TRIEURY**  
oryginalne SZULTEGO  
poleca reprezentant fabryki  
**ZYGMUNT NAGRODZKI.**  
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

# ECHA KRAJOWE

## Jeszcze w sprawie zamku w Miednikach.

W początkach ubiegłego miesiąca zamieściliśmy korespondencję z Miednik, w której autor opisując obecny stan zamku miednickiego, wyraża z tego powodu żal, zwłaszcza w ustępie dotyczącym opuszczenia starych komnat królewskich. Autor podkreśla, że odpowiedzialność za to ponosi winna plebanja, na gruncie której zamek znajduje się obecnie.

Powyzsza korespondencja dotknęła proboszcza w Miednikach, który nadsła nam obszerne pismo w tej sprawie. W myśl zasady audiatur et altera pars, zamieszczamy uwagi księdza proboszcza.

Na wstępie proboszcz wyraża ubolewanie, że autor poprzedniej korespondencji, przez nieświadomość, oskarżył plebanję o dewastację zamku i pisze dalej:

Nie będziemy się wdawali w roztrząsanie kwestji czy bliotnicy zamek Miednicki był specjalnie lubiany przez św. Kazimierza, co jest bardzo wątpliwe wobec słabego zdrowia i rozwiniętej choroby piersiowej u Świętego. Pobyt Jego w Miednikach raczej tem się tłumaczy, że zdaleka od życia dworskiego, szukał na ustroniu samotności.

Przejdźmy do wyświetlenia na jakich podstawach zechciał szanowany Autor oprzeć swe oskarżenia. Czytamy we wspomnianym numerze „Słowa” „Szczuple wprawdzie posiadaliśmy wiadomości historyczne co do przeszłości zamku. Wiedzieliśmy tylko, że był budowany przez Witolda W. Ks. Lit.” Otóż istotnie „autor” ma szczuple wiadomości historyczne. Zamek Miednicki jest jeden z najstarszych zamków na Litwie, a współczesny jest Krewskiemu. Budował go nie Witold, jak twierdzi autor, gdyż Witold był synem Kiejstuta, a przeciw wiadomości, że Kiejstut tragicznie zginął w zamku Krewskim. W zamku zaś Miednickim dłuższy czas przebywał Ogięrd, więc początki tego zamku znacznie są wcześniejsze od czasów Witolda. Teraz przechodzimy do „królewskich komnat na ścianach których widnieje jeszcze szary tynek pokojowy, po którym biegają rozplywające się już w szaryżnię tła jakieś malowane szlaki...”

Rzecz się ma inaczej. Mianowicie przed wojną wszechświatową, właściciel majątku Miednicki przybudował do muru oborę i tynek szary ze szlakami również należy do obory jako współcześnie wykonany. Więc istotnie obora ta nie ma nic wspólnego z komnatami zamkowymi.

Przechodzimy do „lip staruszek”, szukamy dębu «Dewajitisa» i jakoś niemożemy istotnie znaleźć. Pytamy czy nie widział kto—czy nie pamięta kto «Dewajitisa»... nikt. Wiara katolicka tak głęboko zapuściła korzenie i tyle już pokoleń wyrosło w tej wierze świętej, że pamięć o przedmocie kuli pogańskiego całkiem wygasła. Wprawdzie rosną dęby koło muru na watach okazałe i grube, nikt też ich nie rąba, ani sprzedaje, ale nie są to dęby czczone przez pogan. Ani „lip staruszek” niema, ale n e z naszej winy, gdyż, jak pamięć może sięgnąć i tradycja, już ich wcale nie było. I autor w rzeczywistości się nie mylił, gdy to twierdził. Ale na jakiej podstawie mógł twierdzić, że to wszystko padło pod siekierą kupca żydowskiego!?

Jeżeli chodzi o uczenie i uszanowanie pamiętkowego miejsca historycznego, a tem bardziej poświęconego dla nas pobytem św. Kazimierza, patrona kościoła miejscowego—potrafimy to uczynić. W czasie inwazji nieprzyjacielskich i różnych przejść i rewolucji poprzedzającej wojny, niszczyło się wszystko i co się dało rabowano na wszystkie strony... Myśmy te chwile na straży przetrzymali z narazem siebie, chroniąc tę pamiętkę od zględzi i całkowitego zniszczenia. Potrafimy ją i nadal ochronić i zabezpieczyć nie tylko od zniszczenia,

ale nawet czynimy staranie w miarę możliwości i środków własnych, gdyż kredytów nie mamy, zabezpieczyć, poprawić i do ladu jakiegoś ją doprowadzić.

Proboszcz Miednicki  
**Bołaczki Druskienickie.**  
Druskienki, 2-go sierpnia.

Zła pogoda w Królestwie i zupełnienie Krynicy i Ciechocinka sprawiło, że mamy dawno oczekiwany łok. Bawi obecnie w Druskienikach przeszło pięć tysięcy kuracjuszy, a w tem około osiemdziesięciu procent stanowią żydzi. Nudzą się ludziska, mokną w dzień, tańczą wieczorem, a czasem dają się obdzierać ze skóry. Jedyna przyjemność to pokier i dancng w „Parku”.

Co innego jest gdy słońce świeci. Wszystko co żyje, młode i stare, hoże i niemrawe spieszy na plażę. Mój Boże, biedna zapomniana plaża. Nikt ani pomyśli o urządzeniu bodaj najprymitywniejszych szop do rozbiernia. Amator kąpiei iść musi na górę, by tu w okopach starych przebrać się w kostium kąpielowy. Ale zato co za kąpiei w Rotniczance, Stary zniszczony organizm czuje się jak po kuracji dr. Woronowa, a co już tu mówić o młodych. Straszne rzeczy i bądź tu człowieku cnotliwy po takiej kąpiei. A jakie wycieczki można aranżować do Rajgrodu! Prawda, że trzeba umieć przebrnąć piasek ciągnący się na przestrzeni trzech kilometrów, ale potem co za widok.

Ala to wszystko w pogodę, a teraz deszcz. Biedni kuracjusze tłoczą się [pod parasolami przy barometrze i czekają. Czekają na pogodę. Mniej cierpliwą piją «naszą wodę». «Nasza woda» płynie w parku i ma tę dobrą własność, że o ile nie pomaga, to przynajmniej nie szkodzi. Nic więc dziwnego, że ma powodzenie.

Pozatem nic u nas nowego nie dzieje się. Ceny rosną jak na drogach. Wejście do parku kosztuje 75 groszy, a o innych trudno nawet pisać. Ludzie placą i plażą. Plażą ale przyjeżdżają, a o to głównie chodzi przecież.

Z Wilna bawi w Druskienikach przez sądu p. Restytut Sumorok z synem. Pięknie położona willa «Omega» gości tego zasłużonego męża.

**TUHANOWICZĘ.**  
— (1) Kuratorium nad pamiętkami. W lipcu r. b. ukonstytuowało się Kuratorium nad pamiętkowym majątkiem Tuhanowicz w województwie Nowogródzkim. Park i dwór w Tuhanowiczach pamiętny zamieszkiwaniem tam w latach 1818 do 1820 Adama Mickiewicza, w czasie wojny uległ zupełnemu zniszczeniu. Teren parku został zryty okopami, a z budynków pozostały zaledwo fundamenta. Ponieważ właścicielka majątku p. Józefa Tuhanowska darowała go Państwu, obecnie rozciągnięto nad nim zarząd i opiekę państwową, sprawowaną przez urząd wojewódzki w Nowogródku.

Nowopowstałe Kuratorium pod przewodnictwem wojewody Nowogródzkiego p. Marjana Januszajtisa opracowało projekt siołpniowej restauracji Tuhanowicz. Na pierwszym planie jest ogrodzenie parku i wybudowanie «stróżówki dla dozorczy statego. Z Warszawy został wezwany ogrodnik planista, który na podstawie dokonanego obecnie zdjęcia pomiarowego zajmie się przywróceniem parkowi pierwotnego wyglądu przez usunięcie dzikich zarosli, wycięcie krzewów i t. p. Następnie na wniosek konserwatora zabytków p. Jerzego Remera, postanowiono zamiast odbudowy dworu i oficyn w ich pierwotnym kształcie, (co połączonyby z sobą znaczne koszty) wybudować w parku na miejscu

uproszczenie lokocji zarówno dla trup, jak dla montażów, własne wagony osobowe i towarowe, oraz «gospody teatralne» w miastach prowincjonalnych, przeznaczonych dla personelu artystycznego, gratisowe przejazdy, dodatkowe wynagradzanie artystów trup okrężnych i t. p.

Otwórzmy nawias. Czyliż ta część projektu p. M. Krywoszejewa nie przypomina żywo tego, co już zaczęta realizować Reduta objeżdżając miasta i miasteczka ze swojemu paroma sztukami, z własnym tyż sztuk montażem? To czego domagał się p. M. Krywoszejew już dobrych pięć lat temu, to powoli zaczęło wchodzić w praktykę — siłą rzeczy, siłą okoliczności.

Co do opery, to projektowane jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

## Metropolita Djonizy u p. ministra Sujkowskiego.

«Woskresnoje Cztienje» donosi, że Jego Eminencja ks. metropolita Djonizy, głowa Kościoła Prawosławnego w Polsce, odwiedził ministra W. R. i O. P. p. Sujkowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach dotyczących Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Podczas tej konferencji omówiono przede wszystkim sprawę statutu Kościoła Prawosławnego w Polsce, sprawę rozpatrzenia projektu tego statutu, opracowanego przez Św. Synod Kościoła Prawosławnego, przez Rząd Rzeczypospolitej. Następnie przedstawili ks. metropolita p. ministrowi projekt reformy prawosławnego szkolnictwa duchownego w Polsce, prosząc o przyspieszone rozpatrzenie tego projektu przez ministerstwo W. R. i O. P. celem umożliwienia przeprowadzenia reformy przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Ks. metropolita zwrócił się również do p. ministra z prośbą o uregulowanie sprawy zatwierdzenia normalnego statutu prawosławnych bractw duchownych w Polsce przez ministerstwo W. R. i O. P.

W ciągu konferencji poruszono również kwestje budżetowe i finansowe oraz omówiono sprawę parcelacji dóbr Kościoła Prawosławnego w Polsce. Ks. metropolita Djonizy poruszył kwestję utworzenia zapieczętowanych przez władze administracyjne cerkwi prawosławnych oraz uznania obywatelstwa duchownych prawosławnych. (Rps).

**Zamach polityczny w Grodnie.**  
Donoszą, że w nocy z 31 na 1 sierpnia około godz. 1 na ul. Napoleona w Grodnie w tajemniczy sposób został postrzelony Michał Surny, znany socjalistyczny działacz białoruski. Zamachu dokonano przed domem, w którym mieszka Surny. Strzelono do niego 8 razy, 2 kule trafiły Surny, jedna w obciocyk, druga w nogę. Ranny resztkami sił dowlókt się do hotelu Handlowego, gdzie przejąłm będąc w Grodnie mieszkał poseł białoruski Rogula, z którym Surny bezpośrednio przed zamachem dokonywanym na niego dłuższy czas konferował i od którego właśnie wracał. Charakterystycznym jest, że Surny po otrzymaniu ran nie poszedł ani do pobliskiego mieszkania swego, ani na posterunek policji, tylko do hotelu.

Surny zamierzał w dniu 1 sierpnia wystąpić na wiecu, zwołanym przez postów Taraszkiewicza i Woloszyza z Białoruskiej Hromady.

Surny po opatrunku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Dział stan jego był poważny. Ogólnie przypuszczają na zasadzie istniejących poszlak, że zbrodniczego zamachu dokonano na tle politycznym.

t. zw. muirowanki, w której mieszkał Mickiewicz, domek w stylu dworku polskiego, przeznaczony na schronisko dla turystów i mały zbiór pamiętek Mickiewiczowskich w reprodycjach. Znajduje się w nim również podręczny komplet dzieł Wieszczca. Zaprojektowanie domu powierzono prof. Juljuszowi Kłowski.

**DZISNA.**  
— Sprawy szkolne. W dniu 2 b. m. rozpoczął się w Dziśnie końcowy kurs humanistyczny dla nauczycieli szkół powszechnych, nieposiadających pełnych kwalifikacyj.

Prelegentami ta tym kursie są: dyrektor gimnazjum p. Tadeusz Staniewski i panna Useciwówna ze szkoły powszechnej w Nowo-Wiljece.

Kandydatury na prelegenta p. Borowickiego Kuratorium Szkolne nie zatwierdziło.

**Zniknięcie wysokiego urzędnika.**  
Według wiadomości z Kowna, minister. spraw wewnętrznych powiadomił policję kryminalną o sensacyjnym zniknięciu naczelnika kancelarji ministerstwa spr. wew. Grabowskiego. Wysoki urzędnik znikł bez wieści. Wszelkie poszukiwania nie dały narazie rezultatów. Zachodzi podejrzenie, że ucieczka ma podkła polityczny.

Jednocześnie sygnalizują z Szawel, że dotychczasowy naczelnik okręgowego więzienia szawelskiego, uciekł dn. 30 lipca zagranicę.

**„Czystka“ w Kownie.**  
Z Kowna donoszą, że nowy rząd usunął ze stanowisk wszystkich wyższych urzędników policji politycznej, którzy dopuszczali się wielkich nadużyć. Względem wszystkich wytoczono sprawy karne. Wielu aresztowano.

**Przymusowe potępienie. Z walk partyjnych w Rosji.**  
Z Moskwy donoszą, że C. K. partji, rozesłał na całe terytorjum Rosji sowieckiej specjalnych delegatów, z przygotowaniem zawczasu rezolucjami celem urzeczania wieców, potępiających opozycję.

Na tego rodzaju wiecach, obecna jest zazwyczaj milicja lub wojsko pod bronią i w ten sposób rezolucje potępiające przyjmowane są bez oporu. Rezolucje te głoszą, że Zinowiew, Trocki i Kamieniew utworzyli blok, skierowany przeciwko prawowitej władzy sowieckiej.

**Czy jest sowiecka polska republika?**  
WIĘDŃ, 4 VIII (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi, że w tutejszych kołach sowieckich rosyjskich nie wiadomo o stworzeniu autonomicznej polskiej republiki sowieckiej na południowym wschodzie Rosji sowieckiej. Koła te uważają, iż wiadomość ta dotyczy utworzenia sowietu lokalnego, który istnieje już od dłuższego czasu na Ukrainie. Jest tam między innymi sowiet czeski obejmujący 50 000 Czechów, następnie polski, żydowski i inne.

**Co to ma znaczyć?**  
LWOW, 4 VIII PAT. Donoszą z Rosji, że ton prasy sowieckiej atakującej Polskę z powodu jej rzekomo agresywnych zamiarów wobec Litwy przybiera coraz ostrzejszy charakter.

**Skazanie komunistów w Budapeszcie.**  
BUDAPESZT, 4 VIII. PAT. W procesie przeciwko komunistom zapadł dziś wyrok, mocą którego 5 cium oskarżonych skazano na karę więzienia, a mianowicie Rakossy'ego na 8 i pół lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu siedzącego, Reinberga—na 8 lat. Cortego — na 4 lata, Oğos — na 3 i pół lat, wreszcie Khemana na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia.

**Tragiczne katastrofy.**  
LONDYN, 4.VIII PAT. Donoszą z Rio de Janeiro, że na rzece Amazonce zatona parowiec, przyczem 25 osób zginęło.

MADRYD, 4 VIII PAT. Odlamek skały spadł na tramwaj. Jedna osoba została zabita. 4 odniosły rany.

**Powrót podróżników.**  
RZYM, 4.VIII (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu z Neapolu gen. Nobile wraz ze współtowarzyszami wyprawy do bieguna. Na dworcu powitali podróżników przedstawiciele rządu, gubernator m. Rzymu i reprezentanci licznych instytucyj.

## U Dyrektora Osterwy w garderobie.

Plany «Reduty»: — repertuar — koncerty muzyczne — wystawy obrazów wspólnych malarzy — wieczory autorskie — wyjazd zagranicę.

Niemłosierny deszcz zapłakał w sobotę zielone alizje Reduty, zapowiadające smutny krakowianom, którym Bóg nie pozwolił wyjechać na wakacje, misterjum na Zamku wawelskim. Tak więc stało się, że panujący dotąd w Wilnie, wyjątkowo tego dnia Osterwa za kulami teatru Słowackiego ubrany w czerwony frak «Lekko» z zamiast na dziedzińcu wawelskim w kostjumie «Księcia Niezłomnego».

Właśnie po drugim akcie Modrzewski w papierowej koronie, szukał w namaszczeniu w szcelinach desek sceny zeszlaczonych wspomnień a grubych Chmielewskich gdzie w kącie kulis skubał poważnie nalepioną brodę, gdy powiedział mi dyrektor Osterwa: — I jutro w niedzielę z powodu deszczu może się «Książę» nie udać... Urządźmy więc na Wawelu to misterjum we czwartek dnia 5 sierpnia... Tymczasem gramy w Tar-nowie 3-go, a w Przemyslu 4-go sierpnia... Zatuje, że warunki podróży nie pozwalają na dłuższy pobyt w Krakowie i wystawienie «Wywołania»... Zaczem usiedliśmy na krótką chwilkę w garderobie.

Wielkie są marzenia—mówił.—Pragnąłbym stworzyć kiedyś filję Reduty w Krakowie, który posiada tyle sentymentu dla teatru. Tymczasem ptaea dla propagandy polskości przykuje mnie jeszcze na kilka lat do Kresów Wschodnich. Na linii dwudziestu miast od Grodna przez Białystok, Białe, Pińsk, Baranowice, Lidę, Wolkowsk, Stolin, — winna Reduta spełnić swoje wielkie posłannictwo. Przyszły rok wielki będzie poświęcony współpracy z drugim teatrem «Litwina» z ul. Miodowej, z którego dyrektorem Rychłowskiem omówiliśmy zgodne wspólna działalność. Reduta w tym roku da Wilnu repertuar Moljera («Świątoszek») i Szekspira («Sen nocny letnie») — który już długią przygotowyjemy — oraz misterja na wojnem powietrzu... Wypłaskacie, o...

Napomknąłem coś o osmoletciu działalności Reduty, które przypada w tym roku na dzień 29 listopada... — To pociąga za sobą właśnie nowe zadania i nowe cele... Zakreśliłem szeroki plan dla ambicji Reduty. Na Populance damy Wilnu poznać koncerty współczesnej muzyki—wystawę malarstwa—i cykl wieczorów literackich. Znaną sprawą porażki, której padł ostatnio ofiarą w Wilnie koncert orkiestry symfonicznej, nie przejmuję się. Właśnie to podnieca mnie do wytrwania. Muszę wzbudzić w Wilnie zainteresowanie dla nowej formy muzycznej, kultury wyjątki koncerty symfoniczne, kameralne, śpiew i operę, przy współpracy prof. Luuwig. Co dwa tygodnie w świetlicy Reduty urządzić będziemy wystawę obrazów malarzy współczesnych wraz z prof. Ruszczykiem, Matusiakiem, Remerem, Rouba... Przyrzekło nam obrazy wielu malarzy z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Poznania. Cykle wieczorów literackich poświęcone będą poszczególnym grupom najmłodszymi Polaki, między innymi «Czarłakowi», «Litartowi» i t. d. Chodził jedynie o warunki mieszkaniowe, aby móc gości przyjąć. Z tymi to wczorajsi autorami projektują objazdy po Kresach...

Rozjęt się ówczek. Należało się spleść z rozmową, za drzwi, w korytarzu Ronald komenderował głośno sześcioma skautami ubrojenymi według woli Szania-wskiego w dziedzinie strzelby.

— No, a sytuacja finansowa? — zapytałem z dziennikarskim pośpiechem... — Myliłby się pan sądząc, że to sprawa równie przykra jak rok temu. Długi Reduty nie są tak groźne w porównaniu a deficytami innych teatrów. Przy złydności rządu wybrniemy z opresji, a owozna praca wrócić pozwoli zrezygnować na z subwencji... Kiedy tylko zdobędziemy ekwipunek potrzebny, skorzystamy z zaproszeń Ju' gostawji, Czechosłowacji i Finlandji...

— Proszę na scenę! Zaczynamy — wsunął ktoś głowę przez drzwi. Z I.

**Znamienny list Kalinina.**  
«Krestjanskaja Gazeta» ogłasza korespondencję wymienioną pomiędzy Kalininem a pewnym włościaninem obarczonym liczną rodziną, który w listach swoich uskarża się, że rząd sowiecki nie przychodzi mu z pomocą. Ogłoszone listy Kalinina posiadają znaczenie zasadnicze. Pisze on, że dopiero z chwilą całkowitego wprowadzenia w życie ustroju sowieckiego każdy obywatel będzie miał prawo żądać pomocy od państwa.

Obecnie państwo jest zbyt słabe, aby mogło pomagać w każdym wypadku, który na to zasługuje. W liście Kalinina jest ustęp, który rzuca ciekawe światło na stosunki sowieckie. Pisze on: Każdy każdy obywatel, wchodząc w związek małżeńskie, powinien się zastanowić nad tem, czy będzie mógł zapewnić utrzymanie swoim potomkom. Obywatel, który jest nędzarzem, nie powinien wydać na świat pokolenia nędzarzy.

Projekt przewidując racjonalne niedobory, wskazuje zarazem na mogące go pokryć dochody. W ostatecznym wywodzie oraz po skrupulatnem rozważeniu strony finansowej, projekt przewiduje, że zorganizowane na racjonalnych podstawach Teatry Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzone sprężysto i fachowo pod względem gospodarczym a wytrwale i czujnie pod względem artystycznym—dawać muszą w ogólnym rezultacie: zyski, które obracane będą bądź na powiększenie kapitału emerytalnego i obrotowego, bądź na różne inwestycje.

Tu niech wrócić uwagę, że gdy autor Projektu Organizacji, p. M. Krywoszejew ujął swojego czasu (w 1908-ym) ster finansowej gospodarki

Reasumuję zarówno ideę przewodnią, jak plan nowej proponowanej organizacji: Zasadą przewodnią jest: obniżenie kosztów ponoszonych obecnie przez pojedyncze teatry w Polsce—inne słowa, oszczędność w ludzich i materialnych. Główną drogą prowadzącą do osiągnięcia tego celu jest ruchomość prowincjonalnych zespołów aktorskich, montażu, a nawet reżyserji; zuzylko-

Przyszła organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej nie ma być żadnym monopolem. Teatralnej inicjatywie prywatnej zostawia się szeroki teren. Projekt przewiduje udzielenie zapomóg teatrom prywatnym o wysokim poziomie artystycznym i jednolitym repertuarze. Projektowane jest zorganizowanie w stolicy i innych centrach teatrów kameralnych tudzież studjów eksperymentalnych.

Jednym z najpilniejszych zadań nowej organizacji ma być niezwłoczne rozpoczęcie zarówno budowy, jak przebudowywania gmachów teatralnych w różnych miastach. Projekt wskazuje szczegółowo źródła, skąd fundusze budowlane mogą być z łatwością zaczerpnięte.

Reasumuję również ideę przewodnią, jak plan nowej proponowanej organizacji: Zasadą przewodnią jest: obniżenie kosztów ponoszonych obecnie przez pojedyncze teatry w Polsce—inne słowa, oszczędność w ludzich i materialnych. Główną drogą prowadzącą do osiągnięcia tego celu jest ruchomość prowincjonalnych zespołów aktorskich, montażu, a nawet reżyserji; zuzylko-

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

Ważne jest wydzielenie z opery warszawskiej i poznańskiej ruchomych zespołów operowych, któreby dawały abonamentowe cykle wieczorów operowych w miastach mających sceny do widoków operowych przystosowane.

Organizacja Teatrów Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi też ma ze wspólnie kasy wszystkich teatrów — widowiska rozrywkowe, jako to operetę, krotoczwilę, a nawet teatry kinematograficzne. Opereta ma być

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## W sprawie handlu nasieniem lnu na Kresach Wschodnich.

Jakie ma znaczenie nasienie lnu dla wewnętrznego rynku, dając olej dla fabryk a makuchy na pokarm dla bydła, a wobec tego jak pożądanym jest aby jak największą ilość tego produktu pozostała w kraju, chyba każdy rozumie i nad tem nie będziemy się zastanawiali.

Nie mamy jednak dostatecznej ilości fabryk w kraju a i te które eksystują nie mają tyle pieniędzy, względnie kredytu, aby móc całą potrzebną ilość nasienia lnu w krótkim czasie zakupić i zmagazynować, więc część tego tak cennego dla nas towaru musi być eksportowaną zagranicę.

Chodzi więc aby ten eksport przynosił przynajmniej jak największą korzyść dla naszego kraju.

Nasienie lnu jest to pierwszy produkt który rolnik po dłuższym przerwie może sprzedać, jak również jest ono pierwszym towarem który kupiec u rolnika w jesieni nabywa. Ten właśnie pośpiech w sprzedaży i kupnie jest przyczyną nerwowego i nieporządnego handlu tym produktem.

Nasienie lnu zjawia się na rynku w większej ilości w końcu września i znika za parę miesięcy. Zanieczyszczone, wilgotne i nisko-procentowe zostaje wysłane zagranicę i tem psuje nam opinię a raczej potwierdza opinię zagranicznych kupców, że towar z Polski jest niesumiennej sprzedawany.

Handel więc faktycznie trwa kilka miesięcy, krajowe olejarnie kupują tylko tego produktu na ile im pieniędzy i kredytu starczy, zapasu na całą kampanię z powodu braku gotówki zrobić nie mogą, również rolnicze towarzystwa nie są w stanie kupić nasienia lnu ile rolnicy na zasiew wiosenne potrzebować będą, gdyż cały zapas wywozi się zagranicę.

Rezultatem jest to, że nasze krajowe olejarnie, z braku nasienia lnu, przestają funkcjonować a nawet co gorsza sprowadzają z powrotem w ziemie nasienie lnu z Rygi i Ameryki, które w tym samym opakowaniu z Rygi powraca, naturalnie placąc nie raz o pięćdziesiąt centów na pudrze drożej; co do rolników to stale na wiosnę ziarna na posiew dostać nie mogą.

Taki jest stan handlu nasieniem lnu, jego niedomagania i fatalne skutki dla naszego przemysłu i rolnictwa.

Musimy się zastanowić jak złemu zaradzzić.

Przedewszystkiem należałoby wstrzymać wywóz nasienia lnu zagranicę przynajmniej do Nowego Roku, aby dać możliwość fabrykom krajowym zakupić odpowiedni zapas nasienia, przeprowadzić spokojnie kalkulację i znaleźć nabywców na wyprodukowany towar.

Przeznaczone po Nowym Roku na wywóz siemię llniane musi być bezwarunkowo oczyszczone, przesortowane i mające 95-98 proc. czystości co, przy dostatecznej ilości „treszczotek” w kraju i innych maszyn do czyszczenia siemienia, łatwo jest handlarzom osiągnąć.

Aby dać możliwość rolnikom otrzymać w danej chwili potrzebną gotówkę, wobec wstrzymania na razie eksportu, — trzeba zorganizować skup i magazynowanie nasienia lnu i ta ilość, — rzucana na rynek przez producentów, która nie mogą nabyć fabryki krajowe, — musi być skupioną i zmagazynowaną, towar ten w dalszym ciągu musi być oczyszczony, w razie potrzeby przesuszony, aby mógł przeleżeć do Nowego Roku.

Część tego należy sprzedać fabrykom krajowym względnie po

Nowym Roku zagranicę, jako towar mający wysoką markę, na tego rodzaju operacji stracić niepodobna; cena zaś nasienia lnu oczyszczonego i magazynowanego znacznie wzrośnie tak że oplacił się rozchody t. j. procenty od kapitału i koszt magazynowania.

Ponieważ mało mamy w kraju elewatorów przeto musimy pomyśleć o sposobie magazynowania tego zakupionego towaru.

Otóż między budynkami, które można na ten cel użyć i są odpowiednimi, jest obrzmy, mury, czteropiętrowy gmach białych krytych w Wilejce przy kolei, zbudowany przed samą wojną, dotychczas pusty należący do fabrykanta Mozera mogący pomieścić od 300-400 wagonów nasienia lnu, pozatem na ten cel może być użyty skład biura „Pacifik” w Wilnie, który może zmagazynować co najmniej 100-200 wagonów.

Zakup potrzebnej ilości nasienia lnu do magazynowania można oddać na komisję miejscowym organizacjom jak Syndykat rolniczy, współdzielnia rolna, Centrala Kółek Rolniczych i spółkom operującym tym towarem — nadzór zaś nad zmagazynowaniem towarem należy powierzyć fachowemu czelwiewikowi z ramienia i pod kontrolą Banku Rolnego.

Na zakup powinien Bank Rolny wydać organizacjom gotówkę w formie awansu, następnie wydawać całą sumę pod zmagazynowany i przyjęty towar.

Ponieważ cena nasienia lnu waha się około dolara za 16 kg. (1 pud), więc na wagon potrzebujemy od 6-7000 zł. a na 300 wagonów potrzeba mniej więcej 1.850.000 zł.

Taka ilość zmagazynowanego nasienia lnu dałaby możliwość uregulować handel tym towarem, dać potrzebną ilość produktu olejarniom krajowym,

pozostawić odpadek w kraju, przygotować odpowiedni towar zagranicę i dać tak potrzebną, w tym czasie, gotówkę rolnikom.

*Hieronim Mohl.*

**KRONIKA MIEJSCOWA.**

(o) Sprawa umarzenia zaletności podatkowych. W związku z wydaniem przez władze skarbowe specjalnego okólnika w sprawie umarzenia zaletności podatkowych, dowiadujemy się, iż dotyczy on będzie tych wypadków, gdy chodzi o płatników, zrujnowanych przez kryzys gospodarczy. Organizacje kupieckie będą miały prawo przedstawiać władzom skarbowym wykazy tych osób z pośród swych członków, których egzystencja została zachwiana skutkiem kryzysu ekonomicznego. Wykazy te będą brane pod uwagę przez urzędy skarbowe przy decydowaniu jakie zaletności należy uznać za nieciągłe i jako takie umorzyć.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

4 sierpnia 1926 r.

**Dewizy i waluty:**

Tranz.	Spr.	Kupno.
Dolar	9,04	9,06
Holandja	365,40	366,30
Londyn	44,20	44,31
Nowy-York	9,07	9,09
Paryż	26,10	26,36
Praga	26,93	27,00
Szwajcaria	175,90	176,34
Wiedeń	128,60	128,92
Włochy	30,50	30,57
Belgia	24,50	24,56
Stokholm	243,50	244,10

**Papiery wartościowe.**

Pożyczka dolarowa 65,75 (w złotych 567,28)

Kolejowa 146,00 143,50 —

5 pr. pożycz. konw. 45,23 43,50 —

pr. pożycz. konw. — — —

— proc. listy zast. — — —

Ziemskie przedw. 30,30 30,20 —

**Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje interesantów w lokalu redakcyjnym od g. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.**

# KRONIKA

**CZWARTEK**

5 Dnia

Wsch. st. og. 3 m. 53

Zach. st. o g. 19 m. 32

N. M. P.

Jutro

Przem. Pań.

**U RZĘDOWA**

(t) Komisja wojewódzka opracowuje projekt reorganizacji. W związku z ukończeniem reorganizacji w Centrali Min. Spr. Wewn. w Urzędzie Wojewódzkim rozpoczęła pracę specjalna Komisja złożona z przedstawicieli wydziałów, mająca na celu opracowanie w ciągu sierpnia projektu reorganizacji Urzędu Wojewódzkiego.

(b) Delegat Ministerstwa badał rozmiar głębsi nieurodzaju. Bawił ostatnio w Wilnie delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych pp. Łuszczewski, którego przyjazd miał na celu zbadanie rozmiarów głębsi nieurodzaju oziminy, wywołanej tegoroczną suszą oraz nader niekorzystnymi warunkami, przy których odbyły się siewy w roku ubiegłym.

Nie ogranicza się do materiału otrzymanego z Urzędu Wojewódzkiego p. Łuszczewski wyjeżdżał w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa i weterynaryjki p. Szaniawskiego do pow. Brasławskiego, gdzie zwiędził gminy najbardziej dotknięte. Skonstatowano przytem, że o ile na gruntach głębszych oziminy urodziły średnio, o tyle na ciekłych urodzaj jest słaby. W niektórych miejscowościach ludność nie zbiera i nasion.

Kredyty przeznaczone Województwu na pomoc siewną wynoszą 105 tys. złotych. Obecnie Urząd Wojewódzki poczynił starania o powiększenie tych kredytów.

(i) Nowo-Wilejka i W. Sołeczniki będą miały targi. Władze Wojewódzkie udzieliły zezwolenia na jarmarki: w Nowej Wilejce, które odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia, a przedmiotem targu będą plody rolne oraz artykuły żywnościowe, oraz w Wielkich Sołecznikach, gdzie jarmarki będą się odbywały raz na tydzień w poniedziałki, a przedmiotem targów będzie inwentarz żywy, plody rolne, wszelkie artykuły spożywcze oraz wyroby miejscowego drobnego przemysłu.

(k) Powrót z urlopu. Powrócił z urlopu p. Bronisław Praszałowicz, komendant PP. woj. wileńskiego i p. Aleksander Reszczyński komendant PP. m. Wilna i, z dniem dzisiejszym obejmują urzędowanie. Jednocześnie udaje się na urlop p. Jarwacki, zast. komendanta PP. m. Wilna.

(l) Urlop kuratora Ryniewicza. Dnia 4 sierpnia b. r. kurator okręgu szkolnego wileńskiego pan dr. Antoni Ryniewicz, wyjechał na dłuższy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik wydziału szkolnictwa średniego pan dr. Zygmunt Fedorowicz.

**MIEJSKA**

(n) Z posiedzenia miejskiej komisji gospodarczej. Dnia 2 go sierpnia, pod przewodnictwem mec. M. Engla, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Po wysłuchaniu podania związku inwalidów o zmianie warunków umowy na wydzierżawienie i budowę kiosków do sprzedaży gazet, komisja uznała za niemożliwe rozważanie nowo-projektowanych zmian i wyraziła opinię, że magistrat powinien wezwąć związek inwalidów do podpisania umowy zgodnie z zobowiązaniem na piśmie z dnia 19 kwietnia r. b., w przeciwnym razie należy ogłosić nowy konkurs.

Pozatem komisja uznała za możliwe pobierać tenuty dzierżawną kwartalnie z góry i doszło do wniosku, że miasto nie może gwarantować zakazu sprzedaży gazet w promieniu 70 metrów od kiosków.

Następnie rozpatrywane było podanie Wład. Lebeckiego w sprawie dzierżawy majątku miejskiego Ponary. Dzierżawca prosił o umorzenie wszczętej przez magistrat sprawy sądowej, o przyjęcie a conto tenuty dzierżawnej za rok 1925-2000 zł. i o zmniejszenie tenuty dzierżawnej za rok 1925 i dalsze lata o 30 proc.

Komisja uznała, iż należy przyjąć 2000 zł. a conto zaległej należności za rok 1925 bez umorzenia sprawy sądowej. Wrazie wpłacenia 2000 zł. wejść do rady miejskiej o zmniejszenie o 30 proc. tenuty dzierżawnej za rok 1925. Co do zmniejszenia tenuty za dalsze lata, to komisja orzekła, iż obecnie ta sprawa nie jest należycie uzasadniona.

W końcu rozpatrzone podanie Michała Bliństruba w sprawie dzierżawy miejskiego folwarku Tupaciszki. Komisja uznała za możebne wydzierżawić Bliństrubowi folw. Tupaciszki, bez opłaty pieniężnej na 5 lat,

wzajem za wybudowanie domu w tym folwarku.

(x) W sprawie stworzenia biura meldunkowego na Zwierzyniecu. W dniu wczorajszym do viceprezydenta m. Wilna p. Łokuciewskiego zgłosiła się delegacja właścicieli nieruchomości na Zwierzyniecu z prośbą o utworzenie w dzielnicy tej biura meldunkowego.

Zaznaczyć należy, iż dotychczas wszyscy właściciele domów na Zwierzyniecu zmuszeni są meldować swych lokatorów w biurze meldunkowym przy ul. Kalwaryjskiej nr. 73, co stanowi zbyt dużą odległość od tej dzielnicy.

Magistrat m. Wilna postanowił pozostawić urzędowi formalności prośbie tej zadośćuczynić.

(x) Zaprowadzenie „segregatorów” w biurze adresowym. W celu uproszczenia pracy przy wydawaniu poszczególnym petentom wykazów adresowych magistrat m. Wilna zaprowadzi w Wil. centralnym biurze adresowym t. zw. segregatory. Nadmienić należy, iż segregatory te, które są nadzwyczaj praktyczne w użyciu, zaprowadzone są już w wszystkich centralnych biurach adresowych większych miast polskich.

(x) Kolonja pracowników miejskich. Jak nas informują, związek pracowników miejskich zamierza stworzyć dla swoich członków własną kolonję.

W celu tym w najbliższych dniach zarząd tegoż związku złoży do Magistratu m. Wilna odpowiedni memoriał.

(x) Kto będzie zarządzał kuchnią dla bezrobotnej inteligencji. Jak już donosiliśmy zawodowy związek pracowników handlowych i biurowych, mieszczący się przy zaułku Bernardyńskim 8, którego kierunek polityczny, jak nas informują, jest dość niewyraźny, złożył w swoim czasie prośbę do Magistratu o zezwolenie na kierownictwo kuchni miejskiej nr. 2 dla bezrobotnej inteligencji. Obecnie dowiadujemy się, iż polski zaw. związek pracowników handlowych i biurowych, wchodzący w skład chrześ. zw. zawodowych zamierza wnieść do Magistratu protest przeciw ewentualnemu zezwoleniu na powyższe. Trudno przypuścić aby Magistrat popierał związki, które prowadzą dość niewyraźną politykę.

(k) Spekulacja. W ciągu ubiegłego miesiąca urząd do walki z lichwą i spekulacją pociągnął do odpowiedzialności sądowej przeszło 70 osób za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

(o) Wycieczka Polaków z Łotwy. Wczoraj bawiła się w Wilnie wycieczka Polaków z Łotwy, złożona częściowo z nauczycielstwa, częściowo z uczni pod kierownictwem wydziału Dynaburskiego gimnazjum polskiego. Poza obejrzeniem zabytków wileńskich, wycieczka odwiedziła ogród Botaniczny. Zwiedzenie tego ogrodu było wielkim pożytkiem, bo nauczycielstwo z zainteresowaniem notowało polskie nazwy różnych krajowych roślin. Z Wilna wycieczka wyjeżdża przez Warszawę i Kraków do Zakopanego.

(x) Przynaglenie opłaty zaległości kosztów utrzymania policji państw. Jak wiadomo związki komunalne zgodnie z ustawą były zmuszone w swoim czasie pokrywać 1/4 część kosztów utrzymania policji państwowej. W roku zaś ubiegłym odnośne władze zwolnily pomienione związki od tych opłat z warunkiem że wszystkie zaległości opłacone będą w trzech równych ratach w ciągu lat 1926, 1927 i 1928. Wobec powyższego urząd wojewódzki w Wilnie, na mocy zlecenia min. spraw wewn. zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z powiadomieniem, iż pół raty na rok 1926 musi być niebawem przez Magistrat opłacone. W innym zaś wypadku nałożony będzie sekwestr na wpływy dodatków komunalnych do podatków państwowych.

(x) Spółdzielnia prac. min. rob. publ. zamierza budować kolonje. Od niejakiego czasu spółdzielnia pracowników min. robót publ. ubiega w komitecie rozbudowym Wilna o odstąpienie jej placu państwowego położonego między ulicami Kościuszki, Holendernia i Przejazdem, w celu budowy na nim własnych kolonji. Wobec tego, iż wspomniany plac jest własnością rządową, przeto komitet rozbudowy zwrócił się do Magistratu z prośbą o pozyczenie u odnośnych władz kroków o przekazanie tej nieruchomości na rzecz Magistratu, który od siebie plac ten będzie mógł odstąpić pomienionej spółdzielni.

Ładna polszczyzna! Po rognach uic rozlepieno temi dniami za wiadomienie o zabawie tanecznej. Rozpierzali się na niem dużemi literami „kwiatki” językowe w rodzaju: „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej św. Stanisława Koski urzadzca (dotychczasowi) tak! zabawa taneczna w lokalu gimnazjum etc.”. A dalej: „Wchód przeznaczony na cele kulturowo-swiaty (!)”.  
Pytamy: czyliż już ładna władza szkolna nie wgląda w takie kaleczyne mowy polskiej przez młodzież, jej pieczy oddana?

— Broń Boże, nie na olejno! Właściciele znanego sklepu jubilerskiego przy św. Jania zapragnęli — co im się szczerze chwali! — odwieść

front sklepowy. Umyśliłi go tedy pomalować olejną farbą przystosowaną kolor do zabarwienia kościelnego gmachu. Wyszpachlowali, przegotowali grunt pod farbę olejną. Nagle! hal! Pan kierownik Działu Sztuki i Kultury przy urzędzie wojewódzkim zabrania malować frontu sklepowego olejną farbą; poleca użyć farby klejowej.

Pp. właściciele sklepu ponieśli stratę i doznali zrozumiłej irytacji; my zaś pytamy: dlaczego nie wolno w Wilnie malować choćby całej kamienicy olejną farbą, kiedy np. domy najsłuchniejszego miast, np. w Hollandji, malowane są „na olejno”?

Powtórze: kto w Wilnie jest odpowiedzialny za estetykę w wyglądzie miasta: magistrat, p. Komisarz Rządu czyli też p. Remer? Kto ma w tej dziedzinie dyskrecyjne prawo zabraniać lub pozwalać, i co za tem idzie, jest za wygląd miasta odpowiedzialny?

**PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA**

(t) Przedstawiciele ministerstwa kontrolują akcję pomocy doraźnej. Bawią w Wilnie przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pp. nadinspektor dyrekcji funduszu bezrobotna Rawa-Grabowlecki i inspektor K. Balicki.

Panowie ci przybyli w celu zorganizowania komisji kontrolnej, która po ukończeniu się rozpoczęcia przeprowadzania kontroli akcji doraźnej pomocy państwowej na terenie m. Wilna.

Prace komisji rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu i potrwać dni kilka.

(b) Ministerstwo chce wcielić, co dzieje się w okręgach. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesało do wszystkich urzędów pośrednictwa pracy okólniki, w którym zaznacza się, że urzędy te obowiązane są co tydzień wysyłać do Ministerstwa raporty o woliach miejscach i poszukujących pracy.

(t) Kto może otrzymać pracę? Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje robotników na wyjazd. 150 ciu robotników do obrabiania kostek granitowych i 600 dziewcząt lub chłopców do robót przy kulturach leśnych.

Zainteresowani mogą zgłaszać do biura pośrednictwa pracy — Zawalna 2.

**WOJSKOWA**

(t) Zakup koni dla wojska. Wobec zbliżających się jesiennych zakupów koni dla wojska komisja remontowa Nr 1 wyznaczyła terminy zakupu i miejscowości spędów koni remontowych na terenie województwa wileńskiego w Głębokiem — 20 października i w Wilnie 23 października.

Prócz tego wyznaczone zostały terminy w województwie Nowogródzkim: w Lidzie 27 września i w Nieświeżu 29 września.

(x) Jeszcze dodatki przeglad poborowych. W dniu 13 bm. w lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 odbędzie się dodatkowe przeglad poborowych roczn. 1905 i innych, którzy we właściwym terminie z jakichkolwiek bądź przyczyn nie stawili się do przegladu.

(t) Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych zapisuje na członków. W związku z założeniem Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych R. P. w Warszawie, z upoważnienia Centrali powstała Komisja organizacyjna wyżej wymienionego Stowarzyszenia na okręg Wileński, w celu zespolenia wszystkich rezerwistów i b. wojskowych, bez względu na ich poglądy polityczne, zdążając ku spotęgowaniu siły obronnej Narodu i Państwa, co jest w obecnej sytuacji wprost koniecznością dziejową, i przystąpiła do działalności na terenie okręgu Wileńskiego. Zorganizowano zapisy rezerwistów i b. wojskowych, którym drogą jest niezawisłość Ojczyzny, na członków Stowarzyszenia.

Do zapisów na członków wyznaczonych i nadzwyczajnych uprasza się zwracać: Wilno, ul. Dominikańska 13 lokal Pomocy Żołnierzy Polskiemu, od godz. 18 do 20 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

**POCZTOWA**

(t) Gromady muszą mieć swego listonosza. Dotychczas doręczanie poczty mieszkanców gmin dokonywane było przez sołtysów. Ponieważ było to uciążliwe dla sołtysów, a ponadto powodowało narzekanie ludności na niedoręczanie poczty i wywoływało niesłuszne niezarządzone, Min. Spr. Wewn. zarządziło, by każda gromada, która nie ma poczty zaangażowała specjalnego listonosza wiejskiego. Listonosz taki będzie doręczał korespondencję tym adresatom, którzy nie zastrzegli sobie jej osobistego odbioru na poczcie. Za doręczenie korespondencji listonosze mogą pobierać opłatę ustaloną przez Radę gminną lub zebrane gromadzkim.

**KOLEJOWA**

(k) Z Wilna do Mińska. Na nowo uruchomionej linii kolejowej, bezpośredniego połączenia Wilno—Mińsk, przez stację graniczną Zahacie, dn. 3 bm, przeszedł pierwszy pociąg towarowy do Mińska, naładowany węglem polskim, ogólnej ilości 19 wagonów. Tegoż dnia wieczorem z Rosji do Polski przybył na tę stację pierwszy pociąg sołwiecki naładowany rudą.

**Obiad.**

Pada deszcz. Ulice są puste. Bramy — pełne ludzi. Wszyscy patrzą do góry! Kiedy przestanie?

W kawarence siedzą ludzie wilgotni i jedzą. Patrzą w okno. Głucho stukają łyżki i widelce.

— Panu! —  
— Chłodnik, proszę.  
— Nawprost — pani. Pani ma rękę w bandażu.  
— Co to? — pytam.  
— Usmiech.  
— To z wioślarstwa.  
— Hm.  
— Jeżdżiliśmy łódką daleko. Teraz boli, o jak boli. Pewno starto się.  
— Błędna pani!.. Płakała?  
— Nie. Tylko w kinie płaczę. I w teatrze.  
— O, o, o...  
— Zawsze chodzę na dramaty. Nie lubię wesołych rzeczy. I płaczę.  
— Dlaczego?  
— Nie wiem. Myślę sobie, że to wszystko szlachne, a mimo to... Nie powinienem chodzić do kin i do teatrów na straszne dramaty... a chodzę.  
— To źle. Pani pewno jest wrażliwa.  
— Pewno. Niech pan weźmie zrazy z kaszą. Dobrze.  
— Dziękuję.  
— Nie wiem czy jestem wrażliwa... Ale jak jestem w kinie, to nie myślę o niczem, tylko patrzę i patrzę... zdaje się jakbym tam była...  
— Oh, jak pada!..  
— Oskropie. Tak smutno wtedy. Zrazy — dobre?  
— Owszem, dziękuję. Co pani czyta? Dekameron. Hm. Ale już wypogodziło. Muszę iść. Ite plasz?  
— Pan zjadł żurek, befsztyk, pół pieczeni, zrazy, kompot...  
— Jezus Marja! Oto skutek deszczu. Z musu konsumuje się 3 obiady.. Dowiedzenia pani.  
— Dowiedzenia.  
*Sch.*

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

(t) Zebranie w sprawie organizacji rady wojewódzkiej organizacji społecznych i gospodarczych. W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie celem omówienia spraw związanych z organizacją rady wojewódzkiej organizacji społecznych i gospodarczych ziem wschodnich na województwo wileńskie.

Porządek dzienny przewiduje:

- 1) Sprawozdanie z działalności tymczasowej rady.
- 2) Skład rad powiatowych i wojewódzkich.
- 3) Konstrukcja organizacyjna rad powiatowych i wojewódzkich.
- 4) Wybory komisji organizacyjnej oraz wolne wnioski.

(x) Posiedzenie komitetu wyborczego do Kasy Chorych. W dniu dzisiejszym o godz. 7-jej wiecz. w lokalu zawodowych związków chrześcijańskich przy ul. S-tojańskiej 3 odbędzie się posiedzenie komitetu wyborczego w sprawie przyszłych wyborów do Kasy Chorych m. Wilna. W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele stowarzyszenia lekarzy Polaków, stowarzyszenia techników, przedstawiciele bankowców, pracowników miejskich i ligi robotniczej.

Posiedzenie powyższe odbędzie się z inicjatywą postała na Sejm ks. prał. Olszańskiego.

(x) Doroczne zebranie walne. W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 6-jej wiecz. w lokalu zaw. zw. chrz. odbędzie się walne doroczne zebranie polskiego związku pracowników handlowych i biurowych.

Na posiedzeniu tem prócz całego szeregu spraw fachowych dokonany będzie wybór nowego zarządu.

**NADESZŁANE**

28 lipca w Sądzie Rokoju była rozpatrywana sprawa pana Henryka Bułharowskiego, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 7, który ukrył wyznaczone na licytację przez Kasę Chorych pianino. Sprawa była rozpatrywana poraz trzeci, gdyż dwa razy oskarżony nie stawiał się do Sądu i sprawę każdorazowo odraczano. Na ten raz został sprowadzony już przez policję.

Po wysłuchaniu stron Sąd skazał Bułharowskiego na 3 miesiące więzienia, wyznaczając jednocześnie kaucję w wysokości 500 zł. za pozostawienie na wolności, celem wniesienia skargi do instancji wyższej.

Ponieważ pozwany tej sumy nie wnosił sędzia zarządził natychmiastowe osadzenie p. Bułharowskiego w więzieniu.

**RÓŻNE**

— Po zgonie Kasprowicza. Związek Literatów Polskich wysłał do Zakopanego telegram następującej treści: «Wielmożna Pani Marja Kasprowiczowa. Związek Literatów Polskich w Wilnie składa głęboki hołd potężnemu duchowi, co stworzył nieśmiertelne hymny prometejskie i dał niezrównany wyraz ludzkiej niedoli a Szanowną Panią prosi o przyjęcie serdecznego wyrazu współczucia z racji niepowetowanej straty, którą wspólny z Nią poniosł naród polski. Ciesław Jankowski, prezes.»

**TEATR I MUZYKA.**

— Teatr Polski («Lutnia») Dziś po raz czwarty clewra się coraz większym powodzeniem. pełna pozycji komedia Nico-demiego «Galganek» z uroczą L. Piłtów w roli tytułowej. Utałowana ta artystka wzbudza bojem zdrową sympatię publiczności wileńskiej. Reżisjer obsady tworzą: I. Brochwicz, H. Hoebendingerówna, J. Zubłowski, A. Suchwicki, L. Wołhejko, St. Bruskiwicz i F. Zukowski.

Pod kierunkiem utalentowanego reżysera Karola Wyrwicza-Wiehowskiego — rozpoczęto przygotowania do wystawiania

Wzylowić go wreszcie od wszelkich subwencji i zapomóg państwowych i komunalnych, a co za tem idzie — od ingerencji elementów niefachowych.)

4. Zabezpieczyć był aktora, zapewniając mu liczne korzyści natury materialnej i duchowej, regulując zarazem kwestię emerytury.

5. Powieścić twórczość rodzimą, zapewniając autorom dramatycznym oraz kompozytorom muzycznym dochód nader wzmożony, wreszcie

6. Dać widzowi repertuar, ułożony według racjonalnego, dobrze obmyślanego programu.

Jest to oczywiście tylko szemat, jest to tylko ujęcie Projektu w jego linjach najbardziej, aby się tak wyrazić, sugestyjnych. W szczególności natury technicznej, nie wchodzą. Chodzi o mi jedynie o danie wyobrażenia o zaprojektowanej Organizacji.)

D. N.

*Cz. Jankowski.*

\*) Której „Ustawę” mam przed sobą w pełnym tekście i w ostatniej redakcji.

lekki komedii Caillaveta i Flersa «Osłotki w żłobie dano»...

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Zespół operki warszawskiej rozpoczyna dziś swą gościnę w Wilnie...

W przygotowaniu «Błękitna krew» — W. Kollo. Początek o g. 8 m. 15 w. Kasa czynna...

Koncerty Symfoniczne. Dziś odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim 15 koncert popularny...

W programie: Bach, Drigo, Noskowski, Eban, Desormes, Mascagni, Moszkowski, Rossini, Langer, Thomas i Moniuszko.

Ceny miejsc normalne: wejście — 50 gr, miejsca rezerwowane — 1 zł, ulgowe — 30 gr. Początek o g. 8-jej wiecz.

Występ Laury Kochańskiej w ogrodzie po-Bernardyńskim. Znakomita śpiewaczka operowa...

Świełta ta śpiewaczka obdarzona nadzwyczaj pięknym głosem — odśpiewa arje operowe («Tosca», «Aida», «Pikowa dama»)...

Zapowiedź występu L. Kochańskiej — wywołała żywe zainteresowanie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Aresztowanie podejrzanych, którzy chcieli uciec do Litwy. Onegdaj w rejonie podocinku Wojtowo organa straży pogranicznej przytrzymały dwóch podejrzanych...

Topieli w studni. Dn. 4 b. m. przez nieostrożność wpadł do głębokiej studni syn dozorczy domu Nr 6 przy ul. Kalwaryjskiej...

Kniokrądzstwo. We wsi Zamostie pow. Mołodecz, z pastwiska skradziono 2 konie wartości 830 zł. na szkodę Józefa i Mikolaja Ponochow.

Kradzieże. A. Bogusławskiemu (Zaręczce 25) z lodowni skradziono mięso oraz stoninę wartości 640 zł.

N. Łapuduchowi (Kalwaryjska 1) skradziono ubranie wartości 600 zł.

Z SĄDÓW.

Bandyci—włamywacze przed sądem.

Jutro Sąd okręgowy rozpozna sprawę sąki bandyckiej, która w nocy na 15 lipca 1925 roku napadła we wsi Łabuciołce pow. Brasławskiego na mieszkającego w niej Edukija Dziemidowicza.

Złoczyńcy dostali się przez wyjęcie okna i zrabowali różne rzeczy. Tej samej nocy pastusi wsi Rukazy gm. Jodzkiej zauważyli pięciu osobników niosących coś w workach.

Na okrzyk: stój! nieznajomi rzucili się do ucieczki porzucając worki. Pastusi rzucili się dopędzać uciekających wówczas jeden z nich—Siedziukiewicz, znany pod pseudonimem «Szatybelko» dał kilka strzałów. Pomimo to wszystkich sprawców ujęto, są to: Lejsza, Siedziukiewicz, Parfionow, Pietkun, Borowkow i Safronow. Wszyscy też zasiadają na ławie oskarżonych i grozi im kara ciężkiego więzienia.

Przyjazd gości bałtyckich, Przedstawiciele przysposobienia wojskowego Łotwy, Estonji, Finlandji w Polsce.

W dniu 3 bm. pociągiem pośpiesznym z Rygi przybyli do st. granicznej Turmiony przedstawiciele organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich w liczbie 9 a mianowicie: Łotwy, Estonji i Finlandji, którzy osobiście asystować będą w marszu polskich organizacji przysposobienia wojskowego «szlakiem kadrowki».

Zaznaczyć należy, iż z Wilna na powitanie gości przybyli do Turmion prezes okręgowego związku strzeleckiego p. Witold Abramowicz, komendant okręgowego związku strzeleckiego p. Młodkowski, inspektor Muzyczny i kap. Kawalec z ramienia wojskowskiego. Po skończonym obiedzie przy dworcu orkiestra wojskowej pociąg opuściła stację Turmiony udając się w kierunku Wilna.

W czasie odejścia pociągu licznie zgromadzona na dworcu publiczność serdecznie witała odjeżdżających gości. Na dworcu w Świecianach powitała przybywających gości zagranicznych kompanja honorowa «Strzelca», a orkiestra odegrała hymny narodowe, przyczem zebrana publiczność ośpiała przybyłych kwiatami. Goście przeszli przed frontem kompanji honorowej, zaś starosta Świeciański p. Żórawski wygłosił przemówienie w języku francuskim. Okrzykiem na cześć zaprzyjaźnionych państw Bałtyckich nie było końca. W dalszej podróży prawie na każdej stacji, których dworce były udekorowane we flagi pomienionych państw, kompanje strzelców pełniły warty honorowe.

Punktualnie o godz. 10 wiecz. pociąg pośpieszny z gośćmi przybył do Wilna. Po wyjściu gości z wagonu witali ich przedstawiciele władz wojskowych na czele z pułk. Bobiałyńskim, w imieniu władz administracyjnych zaś zastępca komisarza rządu p. Iszora. Kompanja honorowa przedstawiła broń przyczem orkiestra odegrała hymny narodowe: Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski. W imieniu sekcji kobiet zw. strzeleckiego powitała przybyłych p. majorowa Dobaczewska. W czasie wręczania bukietu kwiatów p. majorowa wygłosiła do przybyłych przemówienie w języku francuskim. Po krótkiej, lecz serdecznej wymianie zdziwnych pociąg ruszył dalej w kierunku Warszawy.

Zaznaczyć należy, iż goście zagraniczni z uznaniem wyrażali się o postawie oddziałów strzeleckich i wzruszeni byli serdecznym przyjęciem, sgotowaniem im w granicach Polski. Delegaci zamierzają obserwować odmarsz przysposobienia wojskowego z Krakowa aż do Słomnik, poczem zwiedzą szereg miast polskich i uda się do Kielec, gdzie przedstawieni będą marszałkowi Piłsudskiemu.

Doktor Kobieta-lekarka D. Zeldowicz Z. Zeldowiczowa Przyjęto. 9-115-8 od 125 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, mozcopciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

Zatarg automobilistów i toreadorów.

W czasie międzynarodowych wyścigów samochodowych w San Sebastianie automobilisci angielscy, zwłaszcza zaś major Seagrave, głośno krytykowali walki byków. W odpowiedzi na to Stowarzyszenie Matadorów zwróciło się listem otwartym do sportowców angielskich, wzywając ich do zejścia na arenę w czasie walki, chociażby w charakterze spektatorów. Major Seagrave wyraził gotowość, w swoim imieniu, pojawienia się na arenie pod warunkiem jednak, że uprzednio paru matadorów wsiaździe do samochodów wyścigowych, prowadzonych w tempie 150 kilometrów na godzinę. Do turnieju nie doszło—matadorzy zostali na arenach, automobilisci w samochodach.

Następcą Dzierżyńskiego.

Kierownictwo rosyjskiego G. P. U. objął doktor Mężyński, dotychczasowy dyrektor zagranicznego wydziału tej instytucji. Mężyński jest z pochodzenia Polakiem, z zawodu jest lekarzem i przebywał dłuższy czas zagranicą zwłaszcza w Anglii i w Szwajcarii.

Przez pewien czas był generalnym konsulem rosyjskim w Berlinie a potem komisarzem ludowym dla spraw finansowych.

Nominacja Mężyńskiego, jak i pozostawienie wydziału wewnętrznego G. P. U. w rękach Jagody, świadczy, że kurs, zaprowadzony przez Dzierżyńskiego będzie bezwzględnie utrzymany.

Bezpośrednim następcą Dzierżyńskiego na stanowisku przewodniczącego Naczelnej Rady Gospodarczej ma podobno zostać Kuibyszew, jeden z najbliższych przyjaciół politycznych Stalina.

Nominacja Mężyńskiego na stanowisko szefa G. P. U. dowodzi, że instytucja ta będzie kierowana w tym samym duchu jak za panowania Dzierżyńskiego. Mężyński będąc kierownikiem wydziału zagranicznego G. P. U.—swą bezwzględnością przewyższał Dzierżyńskiego.

Nowości wydawnicze.

«Comœdia», interesuje się żywo przyszłym sezonem teatralnym w Wilnie. Według informacji tygodnika poważy teatr dramatyczny będzie miał swoje siedzisko na Poluance a lejszy repertuar gościć będzie w Lutni. Prowadzić będą imprezy do spółki dyr. Osterwa i dyr. Ryckowski. A teatr «śpiewny»? Co z nim będzie nie wie nawet «Comœdia».

Stanisław Rodkiewicz: «Z przeszłości miast polskich». Str. 25 formatu małe kwarto. Warszawa 26.

Jest to wierny odpis, nawet z zachowaniem pisowni oryginalnej, przywieju (ordynacji) wydane miastu Łask przez jego właściciela, pana i dziedzica Teofila Wojciecha hrabiego na Zaluskach Zaluskiego, kasztelana buskiego, w roku 1790 tytu. Przywilej ustanawia uposażenie miasta, mieszczan, lokatorów, określa ich prawa i obowiązki etc. Dokument bardzo ciekawy z przelomowej w Rzeczypospolitej chwili kiedy nowe ustawy miejskie zaczęły być wprowadzane w życie. Ordynację pisał mały doświadczony i mądry, biegły, jak widać, jurysta, dobry administrator.

«Pamiętnik Jazdu przedstawieli Sejmików Powiatowych w 1926-tym». Str. 281. Wydanie wytworne, niustrowe. Warszawa. Nakładem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, 1926. Pamiętnik zawiera referaty wygłoszone na ostatnim zjeździe przedstawicieli sejmików powiatowych, mianowicie pp. Gajewskiego, Dabóra, Osmotowski Jerzego, Dolańskiego, Jaroszyńskiego, Zaroski, Inatowicza — tudzież obszernie sprawozdania. Książkę zdobądźcie dobrze odbite ilustracje i wkręty obrazujące pracę samorządu powiatowego. Cena 10 złotych.

St. Rodkiewicz: «Staszycowskie Fundacja w Warszawie». Str. 20. Z wznikiem Staszica, Warszawa. 1926.

«Cyruliki» opuścił tłocznię drukarską numer dwudziesty. W «Cyruliku» — Dwiecipów bez litki. — Jakże ma być trudno o nie. — Gdy piszą Tuwimy, Stonimsey, Lechno?

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w powszednie dnle o godz. 5-tej.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Pługi Sucheniego

Od lat 50 zgrą, znane, a obecnie najbardziej rozpowszechnione pojedyncze, dwu — trzy — i czterosobowe pługi obracalne, oraz radełka otrzymywane można w Syndykatach, Spółdzielniach i Skłatach Rolniczych. Przy nabywaniu zwracać uwagę na J. Sucheniego, markę ochronną. Aby pługi i po zdarciu się dalej dobrze pracowały — fabryka dostarcza własne lemieszki, płozy, rozkładnice i t. p. części na zapas. Zarazem polecamy odpowiedzialne Brony sprężynowe na rurkach i na kantowce (jako trwałe), a także lekkie i ciężkie Bronki 2 i 3 polowe.

Po cenniki i objaśnienia należy zwracać się pod adresem J. SUCHENI, poczta Gidie, wój. Łódzkie.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelna 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Ford a lotnictwo.

Na łamach «Neue Freie Presse» z dn. 28-VII pojawił się interesujący artykuł Henryka Forda o lotnictwie i jego przyszłości. Mędzy innymi wielki przemysłowiec pisze: «Samolot interesuje nas z tego względu, iż jest on maszyną transportową, a my jesteśmy fabrykantami silników. Łatwiej będzie nam dzisiaj spopularyzować go wśród ludzkości, niż przed laty samochód, gdyż ogół ma pojęcie już o silnikach. Organizacją masowej wytwórczości samolotów zajmuje się syn Forda Edsel, który jest zdania, że tak jak jego ojciec stworzył tanie samochody, dostępny dla każdego, tak on da światu takich samolotów. Od kwietnia 1925 r. utrzymuje Ford dwie linie powletrzne: do Cleweland i Chicago. Linie te służą dla celów eksperymentalnych i osiągnięte dotychczas wyniki są doskonałe, gdyż przy codziennym ruchu nie zdarzył się ani jeden nieszcześliwy wypadek. Samoloty wyprodukowane dotychczas przez Forda są sporządzone z metalu i są pojemności 8 metr. sześciennych, mogących unieść 1080 kg. Ford uważa, że samolot komunikacyjny winien być sporządzony z metalu, gdyż jedynie metal daje możliwość masowej produkcji; winien być jedynym typem, gdyż on jest najekonomiczniejszym w użyciu i winien posiadać siłę nośną nie mniejszą, niż 1,6 kg. płatunka obciążenia na 1 m. kwadratowego. Doświadczenia Forda wydają świetne rezultaty i typy produkowanych samolotów są coraz lepsze tak, że ma on nadzieję już w najbliższym czasie przejść na produkcję masową. Wielki przemysłowiec kończy swój artykuł uwagą, że przyszłość lotnictwa nie polega na sensacji, a na regularnej komunikacji pasażersko-towarowej i zauważa, że wpływ samolotu na nasze życie będzie olbrzymi. Jak dowiadujemy się, Polska Linja Lotnicza zwróciła się do Forda w sprawie dostawy płatowców komunikacyjnych dla naszej żeglugi powietrznej.

Dziś będzie wyświetlany film „PRZYGODY MARYNARZA” dram. w 8-miu aktach. NAD PROGRAM: «ZACZAROWANY PAŁAC» — farsa w 2-ach aktach. ORKIESTRA pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon i amfiteatr — 25 gr.

Czas pomyśleć o reklamie!! w miesiącu SIERPNIU Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska 1, tel. 82. Ogłoszenia i różne reklamy do wszystkich pism PRZYJMUJE na warunkach BARDZO ULGOWYCH. Kosztorysy i oferty na żądanie wysyła natychmiast.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147 Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1 CUKIER KRYSZTAŁ na worki (100 kg.) za 5 zł. Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za work. 2

Farby mineralne „SILEX“ Bezkonkurencyjne nie pękają i nie łuszczą się, dają się myć wodą. Kolory dowolne. Do cegły, tynku, żelaza, drzewa, papy etc. Przedst. T. H. G. PIOTROWSKI. Wi no, Trocka 11 m. 9. Opisy, ceny, próby — na żądanie. WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE.

Liceum Francuskie C. Szydłowskiej W Wilnie ul. A. Mickiewicza Nr 11 m. 11. Podania o przyjęcie do wszystkich klas począwszy od klasy 10-jej do 4-jej włącznie przyjmują się codziennie od godz. 10-jej do 2 popł. W roku szkolnym 1926/27 otwarte zostaną dwie klasy wstępne: polska i francuska. Dzieci przyjmują się od lat 7.

DARMO PORTRET OPRAWIONY w ramie wartości 30 złotych rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr. Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

Poszukuję posady zarządzącej gospodarstwem domowym w majątku ziemskim. Poprowadzę wzorowo ogrodnictwo, drobnarstwo, świniarstwo. Posadę objąć mogę od zaraz lub 15 VIII r. b. Oferty: pod «Ziemiańka» do Administracji «Stowa». STUDENTKA znająca dobrze języki niemiecki, francuski, angielski, poszukuje KOREPECYJ za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia: «Korepeccje» Reklama Polska — Poznań. Aleje Marcinkowskiego 6.

GALERJA PORTRETÓW SOWIECKICH Teodor Szalapin.

Z teki pośmiertnej Arkadiusza Awerzenki.

Pisma donoszą: W czasie przedstawienia w teatrze Mayskim Szalapin, śpiewający rolę Gremina w operze «Eugeniusz Oniegin» zerwał z siebie szlify oficerskie — na znak protestu przeciw pochodowi gen. Judenicy na Petersburg.

Oto mała historia: Dotychczas wszystkie wybryki Szalapina tłumaczono jako skutek artystycznej nadwrażliwości, jako wpływ chwili, jako wspaniałe podniecenie nerwów, tak czujących na fluidy unoszące się w powietrzu. Mówiono o Szalapie: «Zrobił to nagle, nieprzemyślnie, pięć sekund przed tem nie wiedział że to zrobi». W ten sposób tłumaczono nagłe odpiewanie rewolucyjnej «Dubinuszki», z chem występował Szalapin w 1905 roku.

I tak samo tłumaczono ten gest Szalapina, kiedy to w 1909 roku gdy cesarz nieboszczyk wszedł do loży, Szalapin ukląkł przed nim. Taksamo zapewne będzie się tłumaczyło i owe dzisiejsze zerwanie szlify oficerskich.

Za pozwoleniem. Właśnie zerwanie szlify oficerskich naprowadza mnie na pewne podejrzenia. Podejrzenia: czy te wszystkie improwizacje nie były takimi improwizacjami, do których się przygotowuje przez trzy miesiące. Oto moje dedukcje: Wszyscy prawdopodobnie wiedzą, że przed ciężką chwilą degradacji ofiera, która wymaga zerwania szlify i złamania szpady — tę właśnie efektowną, symboliczną scenę przygotowuje umiejętnie urzędowa reżyserja. Gdzieś w kącie, przed egzekucją, podcinają szlify i nadłamają brezeszof oficerskiej szpady.

Oczywista, robi się to ze względów praktycznych, robi się aby rzeczy poważnych nie zmieniać w śmieszny pustotę. Trzeba przecież w sposób zręczny i zdecydowany zerwać szlify, rzucić ich o ziemię, trzeba z łatwością złamać szpadę i odrzucić daleko od siebie złamane kawałki stali.

Umiejętna reżyserja musi przecież zapobiec temu, aby scena degradacji nie zamieniła się w widowsko śmieszne, kiedy człowiek chwytając za szlify, targa, rwie, szarpie i nie może oderwać. Nie można przecież dopuścić, aby ręka sprawiedliwości szarpała winowajcę za szlify po całym pokoju, aby urzędnik degradujący zrywał je przez pięć minut czerwieniąc i sapiąc ze zmęczenia, aby z wysiłkiem przysiadł i podskakiwał, aby męczył się nad szpadą przez kwadrans, walił nią o spuchniętą z gorliwości kolano, aby wreszcie z rezygnacją prosił o pomoc dwóch najbliższych drabów wybranych a pośród przerażonej publiczności. Szalapin jest zbyt dobrym aktorem, za dobrze zna scenę i znaczenie teatralnego efektu, aby nie pamiętał o tej okoliczności. Szalapin wie także, że krawiec teatralny szyjąc mundur Gremina szyć go na dziesiątki lat, nie przewidując aby z munduru tego ktoś zrywał szlify; przyszywa te szlify, jak się patrzy. I właśnie dlatego twierdzą, że improwizacja Szalapina nie była improwizacją. Rzecz się miała w sposób następujący: «Macieju — powiada w wigiliję przedstawienia Szalapin do swego służącego — podetnij trochę szlify na mundurze Gremina. — A pocco to panu Teodorze Iwanowiczu? — To do ciebie nie należy. Ja mam swą wyższą politykę, a ty jesteś wesz. Zrób tak, aby szlify trzymały się jak na słowie honoru. — Ale w takim razie — za pozwoleniem, w takim razie i spontanicznie, odruchowe śpiewanie «Dubinuszki» wydaje mi się także podejrzanem. A czy to nie było tak? Rok 1905. Gabinet pułkownika zandarmerji. Wozny melduje: — Artysta Szalapin, chce widzieć pana pułkownika. — Prosić... prosić... Co za szczyśliwy wypadek. Czemu jestem obowiazany, że widzę drogiego gościa? — A o! tak sobie... zaszedłem pogawędzić... A pan rewolucyjnie się ciągle zajmuje, panie pułkowniku... Spiski pan łapie, che che... — A tak che che, zdarza się. — Żadna praca nie hańbi. Pewno wszystko młodzież, wszystko zielone głowy? — Przeważnie. — Pewnie «Dubinuszka», ciągle śpiewają? — Była. — A cóż z tą «Dubinuską» ciągnie pan za to zaraz do kozy? — Ale gdzież tam. «Dubinuszka» to rzecz niewinna. Za to najwyższej można zrobić wymówkę. — Ach tak. Dowiedzenia panu. Ja już sobie pójdę».

I tego samego dnia wieczorem, Szalapin groźnie, odważnie, dumnie, wspaniale, śpiewał «Dubinuskę».

A publiczność szeptała: «Cóż to za wrażliwy człowiek». A latem 1909 roku wezwał Szalapin swego krawca, prawdopodobnie tego samego Macieja i powiedział: — Jutro przed przedstawieniem, wszyjśz mi małe poduszki do spodni. Tak właśnie, aby wypadły na same kolana. — Pocco to panu? Teodorze Iwanowiczu? — Niej! twoja rzecz: Polityka bracie jest zajęciem wysokim, a ty co? — drag, helota.

Moim zdaniem, kiedy Judenicz wejdzie do Petersburga, w pierwszym rzędzie rozentuzjarmowanego tłum stać będzie Szalapin i rzucając niezapomniane błyski ze swych pigmyńskich oczu, zaśpiewa dzwiczym basem «Trójkolorowy sztandar». — Macie Szalapina — z szacunkiem powieją w tłumie — nie wytrzymało serce rosyjskie, zaśpiewał spontanicznie coś bardzo pięknego. Wszyskiego tu razem.

A spontaniczność ta powstała w tym samym dniu, kiedy Maciej podcinał szlify oficerskie. Maciej podcinał szlify, a Jakubek z polecenia swego patrona cicho przekradał się przez granicę strefy zajętej przez armję ochotniczą, aby kupić świeżutki egzemplarz «Trójkolorowego sztandaru».

Ach szeroka, niezmiernie szeroka! zagadkowa jest dusza rosyjska. Dużo w sobie wmieścić może ta dusza rosyjska. I czasem przypomina mi ona znakomitą «Kupę Pluszki» z Gogola: «Co mianowicie znajdowało się w tej «Kupie» nie można było dobrze rozemnać, gdyż był na niej zasiadał w takiej ilości, że ręce każdego ktoby chciał się dotknąć, odrzułyby się podobne do rekawczek — ale z nieszczałtnej masy różnej różności, wydzielał się profil drewnianej łopaty i kawałek starej podszwy». Tak i tutaj. Wszyskiego tu znajdziemy: cesarską tabakierkę z monogramami, korona, czerwona szmata krwią świeża splamionej chorągwi, dyplom z tytułem solisty nadwornego, nuty Internacjonalu i dyskretnie schowany rąbek trójkolorowego sztandaru.

Wszyskiego tu razem.